

Sygn. akt II AKa 103/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA Rafał Kaniok

SO (del.) Ewa Gregajtys

Protokolant sekr. sąd. Łukasz Jachowicz

przy udziale Prokuratora Gabrieli Marczyńskiej - Tomali

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015r.

sprawy z wniosku Z. M.

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981r. w Polsce stanu wojennego

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 22 stycznia 2015r.

sygn. akt V Ko 194/09

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu Warszawa – Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2015r. w sprawie V Ko 194/09 Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, częściowo uwzględniając wniosek Z. M. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za szkodę i krzywdę wynikłą z wykonania wobec niego w okresie od 9.5.1982r. do 12.06.1982r. decyzji Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej nr(...) o internowaniu, zasądził od Skarbu Państwa na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000 zł, wraz ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie wniosek oddalił.

Apelację od tego wyroku na niekorzyść wnioskodawcy wniósł prokurator zaskarżając orzeczenie w całości. Zarzucił wyrokowi:

I. obrazę art. 8 ust.1 ustawy z 23 lutego 1991r. poprzez nieuprawnione uznanie, iż Z. M. przysługuje zadośćuczynienie wyłącznie na podstawie wydania i wykonania wobec niego decyzji nr (...) o internowaniu, gdyż jego internowanie miało bezpośredni „wpływ” z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego,

II. obrazę przepisów art. 92, 167, 352, 366 § 1, 367, 369, 384 § 2, 391 § 1, 393 § 2 i 410 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez uznanie za kluczowy dowód w sprawie, będący podstawą orzeczenia, wyłącznie pisma wnioskodawcy z dnia 29.10.2008r., bez protokolarnego przesłuchania Z. M. w niniejszym postępowaniu w charakterze

świadka w sytuacji, gdy jego pisemne oświadczenie nie zostało w pełni potwierdzone w zakresie działalności w strukturach (...),

III. obrazę art. 413 § 1 pkt 5 i 6 kpk poprzez niewskazanie zastosowania przepisu ustawy, na podstawie którego zasądzone zostało zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł na rzecz wnioskodawcy.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja prokuratora była zasadna i to w stopniu dość oczywistym. Sprecyzowania wymagało co najwyżej określenie jej zakresu przedmiotowego. Niewątpliwie wydaje się, że zaskarżając orzeczenie „w całości na niekorzyść wnioskodawcy”, skarżący miał na myśli jedynie tę część wyroku, która zasądzała na rzecz wnioskodawcy kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a nie jego część oddalająca wnioski.

Zasadniczą i trafnie sformułowaną tezę apelacji prokuratora było stwierdzenie o braku podstaw do przyjęcia przez sąd I instancji po dotychczas przeprowadzonym postępowaniu w sprawie, że internowanie wnioskodawcy spowodowane było jego działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, jakkolwiek błędnie została ona ujęta w formułę obrazy art. 8 ust. 1 ustawy lutowej zamiast zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Jest rzeczą oczywistą, zarówno na gruncie powszechnie akceptowanej interpretacji przepisów tzw. ustawy lutowej jak i praktyki orzeczniczej sądów powszechnych, że podstawowym warunkiem uwzględnienia wniosku m. in. o odszkodowanie i zadośćuczynienie w oparciu o przepisy tejże ustawy, jest ustalenie, że represje, które dotknęły wnioskodawcę, powodujące powstanie szkody i krzywdy, bezpośrednio wynikały i były następstwem prowadzenia przez niego działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z konieczności dokonania takiego ustalenia Sąd Okręgowy w pełni zdawał sobie sprawę, skoro na stronie 5 pisemnego uzasadnienia wyroku odwołał się do stosownego orzecznictwa sądów apelacyjnych. Dodać należy, że za równie oczywisty jak i trafny należy uznać nie mniej ugruntowany pogląd praktyki orzeczniczej, że ów związek między represjami (bez względu na ich formę i rodzaj) a działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego musi zostać w sposób niewątpliwie udowodniony i nie może opierać się czy wynikać z domniemań czy choćby uprawdopodobnienia, a ciężar owego udowodnienia spoczywa na stronie, dla której z określonych udowodnionych faktów wynika zrealizowanie interesu procesowego. W sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie, prowadzonych na podstawie ustawy z 23.02.1991r., stroną taką niewątpliwie jest sam wnioskodawca, który winien w tym zakresie w swoim dobrze rozumianym interesie przejawiać właściwą inicjatywę. Z kolei obowiązkiem orzekającego sądu jest skontrolowanie i ustalenie czy w rozpoznawanej sprawie istnieją wiarygodne dowody prowadzące do ustalenia faktów niezbędnych do zasądzenia odszkodowania czy zadośćuczynienia.

W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy dokonał ustaleń (tak przynajmniej należy zakładać na podstawie części tak dyspozytywnej jak i motywacyjnej skarżonego wyroku), że Z. M. prowadził działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i to ona właśnie stała się przyczyną jego internowania w maju 1982r. Niestety, owe ustalenia przedstawione w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia są niezwykle krótkie, ogólnikowe, wręcz enigmatyczne. Na stronie 2 uzasadnienia Sąd stwierdza, że „...w latach 1981 – 1987 zajmował się (on) działalnością opozycyjną”, zaś na stronie 5, że „Jego internowanie miało bezpośredni wpływ (chyba w tym miejscu sąd zamierzał użyć słowa „związek”) z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”. Wspomniane uzasadnienie wyroku nie wskazuje już niestety na jakiej podstawie dowodowej owo ustalenie zostało poczynione. Można jedynie domniemywać, że za jego podstawę Sąd Okręgowy przyjął, jak wskazuje w apelacji prokurator, właśnie treść wniosku Z. M. inicjującego postępowanie o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Że wniosek taki sam w sobie dowodem być nie może, jest na tyle oczywiste, że nie wymaga to szerszego uzasadniania. Nie ulega natomiast wątpliwości, że poza procesowym impulsem inicjującym postępowanie sądowe, zawiera on informacje o kierunku prowadzenia postępowania dowodowego oraz o ewentualnie koniecznych do przeprowadzenia dowodach. Równie niewątpliwie jest, że z reguły takim podstawowym źródłem dowodowym w sprawie jest przesłuchanie samego wnioskodawcy, a on sam winien do przeprowadzenia takiego dowodu dążyć, a z pewnością nie unikać go. Jak wynika z akt sprawy, Sąd Okręgowy stosowną inicjatywę w tym zakresie podjął powiadamiając wnioskodawcę o terminach rozprawy, a wobec jego niestawiennictwa umożliwił

mu odebranie jego depozycji w drodze pomocy prawnej w miejscu jego pobytu za granicą. Z. M. z tej możliwości nie skorzystał, ze szkodą dla własnego interesu procesowego. Jego niestawiennictwo na przesłuchanie w konsulacie nie upoważniało jednak sądu meriti do zastąpienia dowodu z przesłuchania treściami zawartymi w samym wniosku.

Oczywiście można wyobrazić sobie sytuację, że – tak jak w sprawie niniejszej – wnioskodawca, mimo takich możliwości, przesłuchania będzie unikał. Tym bardziej zobowiązywało to sąd I instancji do wykorzystania w pierwszej kolejności wszelkich dostępnych w sprawie informacji o dowodach. Informacja taka w sprawie znajdowała się we wniosku, w którym Z. M. wskazywał A. A. jako świadka na okoliczności, które podawał we wniosku. Wydaje się, że sąd tego nie dostrzegł, skoro nie podjął nawet próby przeprowadzenia tego dowodu.

Niezależnie od tego obowiązkiem orzekającego sądu było szczególnie wnikliwe i pełne przeanalizowanie tych dowodów, którym dysponował. Było to tym istotniejsze, że z konieczności przesłuchania wnioskodawcy sąd praktycznie zrezygnował, a istniejące dowody o charakterze archiwalnym nie były zbyt obszerne. W szczególności przeoczony został przez Sąd Okręgowy powtarzający się kilkakrotnie dowód z dokumentu w postaci „opinii o internowanym” dotyczący wnioskodawcy a sporządzony przez Zastępcę Komendanta Dzielnicy MO (m. in. str. 39 akt). Zawarte zostało w nim stwierdzenie, że Z. M. nie był działaczem Solidarności. Nie przesądzając w chwili obecnej o jego wiarygodności, nie można mieć wątpliwości, że zawarta była w nim mająca znaczenie dla orzekania informacja, która winna zostać przez sąd oceniona, a w razie takiej możliwości zweryfikowana. Na marginesie zauważyć należy, że biorąc pod uwagę autora tego dokumentu oraz jego korzystny dla wnioskodawcy wydźwięk z punktu widzenia możliwości uwolnienia z internowania, i logika i doświadczenie życiowe nakazywałyby wnosić, że zawarte w nim stwierdzenia nie są nieprawdziwe.

W realiach dowodowych sprawy niniejszej nie ulega wątpliwości, że w dniu 3 maja 1982r. Z. M. został zatrzymany w miejscu odbywającej manifestacji społeczeństwa (uznanej przez ówczesne władze za nielegalne zgromadzenie) i fakt ten stał się powodem wystąpienia z wnioskiem o jego internowanie (k. 29-30). Nie oznaczało to jednak, że niejako automatycznie przesądzało to o słuszności wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie za to pozbawienie wolności przyznawane w trybie ustawy lutowej. Wprawdzie w orzecznictwie sądowym pojawiło się stanowisko, że udział w niepodległościowej demonstracji w czasie trwania stanu wojennego może zostać uznany za czyn związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (por. wyrok SA w Warszawie z 28.05.2012r. w sprawie II AKa 149/12, LEX 1220690 oczywiście nie mający mocy wiążącej) jednak i w takim wypadku (zakładając zaaprobowanie takiego poglądu) w ocenie obecnego składu Sądu Apelacyjnego ów rzeczywisty udział musi zostać udowodniony, jak również to, że nie miał on charakteru niejako przypadkowego, lecz spowodowany został świadomym działaniem z pobudek, do których ustawodawca odwołuje się w treści art. 1 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991r.

W swoim wniosku inicjującym niniejsze postępowanie Z. M. stwierdził, że w dniu 3 maja 1982r. fotografował wydarzenia związane z odbywającą się na S. demonstracją, i że generalnie w tym czasie prowadził jako niezależny fotograf dokumentację fotograficzną „wydarzeń i życia społeczeństwa Polski”. Z kolei we wspomnianej już opinii o internowanym (k. 39) mowa jest o przypadkowej obecności wnioskodawcy w miejscu demonstracji. Oczywiście ten ostatni dokument nie musi zawierać informacji prawdziwej (sam wnioskodawcy wszak nie był zainteresowany przyznawaniem się przed ówczesnymi organami bezpieczeństwa do jakiegokolwiek udziału w manifestacji uznawanej za nielegalną), jednak okoliczność powyższa, jako niewątpliwie mająca znaczenie dla orzekania, winna zostać przez sąd I instancji dowodowo zweryfikowana, przy czym odebranie stosownych wyjaśnień od wnioskodawcy wydaje się tu nieodzowne, a on sam winien być najbardziej zainteresowany ich złożeniem.

Podsumowując stwierdzić należy, że skarżący wyrok prokurator skutecznie wykazał, że rozumowanie sądu I instancji prowadzące do ustalenia, iż wnioskodawcy należy się zadośćuczynienie za internowanie dokonane zostało z pominięciem istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności oraz, bez przeprowadzenia odpowiednio wyczerpującego postępowania dowodowego, a tym samym sąd odwoławczy zobligowany był do uchylecia skarżonego rozstrzygnięcia, zgodnie z wnioskiem apelacji. W uzasadnieniu środka zaskarżenia trafnie wskazano, że Sąd Okręgowy nie dokonał należyście wnikliwej i wszechstronnej analizy okoliczności faktycznych wynikających z istniejących w sprawie dowodów oraz w zasadniczych kwestiach oparł swe rozstrzygnięcie nie na dowodach lecz dokumencie procesowym nie mającym

mocy dowodowej lub domniemaniach. Pomiął szereg okoliczności, które prawidłowo ocenione winny wywrzeć wpływ na treść orzeczenia, a zatem jest ono dotknięte tzw. błędem braku, prowadzącym do błędnych ustaleń faktycznych. Sposób rozpoznania sprawy niniejszej nie kwalifikował jej do merytorycznego rozstrzygnięcia, które zapadło przedwcześnie i w oparciu o znikomy, niezweryfikowany materiał dowodowy

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy weźmie pod uwagę wszystkie powyższe uwagi sądu odwoławczego, a także trafne uwagi zawarte w uzasadnieniu środka odwoławczego. W pierwszej jednak kolejności wykorzysta wszelkie istniejące w sprawie niniejszej źródła dowodowe, zaś nowe rozstrzygnięcie oprze o całokształt okoliczności z tych źródeł wynikających, oczywiście po ich uprzednim wszechstronnym przeanalizowaniu i oceniu zgodnie z regułami określonymi w art. 7 i 410 kpk.